

Marta Juza

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

SPÓŁCZNOŚĆ POLSKICH PIONIERÓW INTERNETU I JEJ DOKONANIA. 20 LAT INTERNETU W POLSCE

Artykuł opisuje początki Internetu w Polsce oraz losy zbiorowości polskich pionierów Internetu, czyli ludzi, którzy stworzyli techniczne podwaliny funkcjonowania sieci w naszym kraju. W artykule opisane zostało powstawanie skupiającej ich społeczności. Proces komercjalizacji i umasowienia Internetu w Polsce znacząco wpłynął na funkcjonowanie tej społeczności. Z jednej strony wytworzyło się przekonanie o elitarności własnej grupy, co wpłynęło na umocnienie grupowej identyfikacji. Z drugiej jednak strony dało się zaobserwować zróżnicowane postawy pionierów wobec tych procesów. W artykule omówiony też został wpływ pionierów Internetu na technologiczną i społeczną istotę Internetu: od kluczowego znaczenia w pierwszym okresie funkcjonowania Internetu w Polsce po późniejszą marginalizację.

Główne pojęcia: Internet; społeczność; kultura; wartości; elita.

Wstęp

W 2011 roku mija 20 rocznica pojawienia się Internetu w Polsce. Przez dwie dekady Internet podlegał nieustannym przemianom, zarówno technologicznym, jak wynikającym ze społecznego kontekstu użytkowania tego medium.

Internet jako medium powszechnie dziś używane przez miliony ludzi budzi oczywiście ogromne zainteresowanie socjologów. Wciąż żywe pozostają pytania, co technologia ta robi ze społeczeństwem i co społeczeństwo robi z tą technologią. Początki Internetu budzą nieco mniejsze zainteresowanie. Celem badań, których wyniki omawiam w niniejszym artykule, było wypełnienie tej luki w badaniach nad polskim Internetem. Mają one przybliżyć wydarzenia związane z implementacją Internetu w Polsce, przedstawić ich społeczne uwarunkowania i konsekwencje oraz scharakteryzować zbiorowość ludzi, którzy mieli wpływ na jego pojawienie się. Badania obejmowały 21 wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z osobami, które opracowywały techniczną infrastrukturę Internetu w Polsce oraz autorami (i współautorami) projektów mających umożliwić bądź usprawnić działania Internetu podczas pierwszych 5 lat jego istnienia w naszym kraju¹. Ze względu na różnorodność i nieporównywalność dokonań poszczególnych osób zdecydowałam się na celowy dobór próby starając się dotrzeć do każdego jeśli to możliwe, zwłaszcza do osób o największych zasługach.

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, e-mail: socjonetka@hell.pl

¹ Biorąc pod uwagę liczbę działających na uczelniach ośrodków sieciowych w latach 1991–96 liczbę wszystkich takich osób można szacować na ok. 80–100 (wliczając w to także tych, którzy już nie żyją). Należy jednak podkreślić, że osoby te niekiedy ogromnie różnią się, jeśli chodzi o wkład pracy nad budową polskiej sieci.

Jak wskazują badania Manuela Castellsa (2003), społeczne uwarunkowania wczesnych prac nad sieciami komputerowymi wywarły doniosły wpływ także na kierunek ich późniejszego rozwoju. To twórcy i pierwsi użytkownicy Sieci stworzyli fundament, na którym do dziś opiera się Internet, a biorąc pod uwagę jego współczesne znaczenie, być może również ogólniej rozumiane życie społeczne. Wydaje się, iż z tego względu podobna refleksja poświęcona początkom Internetu w polskich warunkach może wnieść istotny wkład do aktualnych rozważań na temat roli globalnej sieci w naszym kraju.

Początki Internetu w Polsce

Za początek Internetu w Polsce uważa się datę 17 sierpnia 1991 roku. Nawiązano wówczas po raz pierwszy międzynarodowe połączenie w protokole TCP/IP. Nadawcą listu elektronicznego był Rafał Pietrak, administrator sieci na Wydziale Fizyki UW, a odbiorcą Jan Sorensen, szef Ośrodka Komputerowego Uniwersytetu w Kopenhadze.

Co ciekawe, wydarzenie to przeszło wówczas właściwie bez echa. Nie zachowała się nawet żadna dokumentacja tego połączenia. Internet, czyli sieć komputerowa oparta na otwartym protokole TCP/IP, był uznawany wówczas za technologię amatorską i niedopracowaną, raczej za ciekawostkę dla komputerowych hobbystów niż za przyszłość światowej informatyki. Prym wiodły duże scentralizowane sieci komputerowe stanowiące własność podmiotów komercyjnych. Najważniejszą z nich była związana z koncernem IBM sieć EARN (European Academic and Research Network), stanowiąca część amerykańskiej sieci BITNET.

W Polsce sieci komputerowe pojawiły się już w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Powstała wówczas Międzyuczelniana Sieć Komputerowa łącząca ośrodki z Gliwic, Warszawy i Wrocławia. Przy wykorzystaniu tej sieci pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczęła działalność Krajowa Akademicka Sieć Komputerowa². Słabym punktem tego projektu był jednak brak kontaktu z sieciami światowymi. Dostęp do nich udało się uzyskać w 1987 roku naukowcom z Wydziału Fizyki UW oraz Centrum Astronomicznego PAN, którzy wykorzystując połączenia telefoniczne wymieniali pocztę elektroniczną z ośrodkami naukowymi na Zachodzie. Był to jednak proces nielegalny ze względu na embargo na nowoczesne technologie nałożone przez COCOM (Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu) na kraje bloku wschodniego.

Od 1988 roku trwały też starania na rzecz przyłączenia Polski do sieci komputerowej EARN. W 1989 roku w tej sprawie polscy naukowcy wystosowali petycję do prezydenta EARN Frode'a Greisena oraz do prezydenta Stanów Zjednoczonych

² Warto tu wspomnieć również o amatorskiej sieci komputerowej Fidonet. Pierwszy jej węzeł uruchomiono w 1987 roku w redakcji miesięcznika „Komputer”. Była to sieć oparta na modemach telefonicznych oraz na tzw. BBS-ach (Bulletin Board System), czyli udostępnianych na komputerach miejscach, do których użytkownicy mogli się łączyć i korzystać z umieszczonych tam zasobów. „Zabawa” z Fidonetem stała się ważnym doświadczeniem dla wielu przyszłych administratorów sieci.

George'a Busha. Z Frode Greisenem i z Ira Fuchsem (szefem amerykańskiego BITNET-u) spotkał się również w tej sprawie Bronisław Geremek. Dzięki tym zabiegom uzyskano w 1990 roku zgodę na zniesienie amerykańskiego embarga. Pierwszy węzeł BITNET-u (PLEARN) został uruchomiony w Centrum Informatycznym UW i połączony z węzłem w Kopenhadze. Pierwsze połączenie zostało zrealizowane 17 lipca 1990 roku: został wówczas wysłany do Polski z Kopenhagi pierwszy oficjalny e-mail. Wiosną 1991 roku przy Uniwersytecie Warszawskim powstała Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa. Zadaniem tej instytucji było zorganizowanie łączności komputerowej dla polskiego środowiska akademickiego. Na początku 1991 roku NASK uzyskał od KBN grant na budowę sieci internetowej pod nazwą POLIP (Polski Internet Protocol), dzięki któremu zostały sfinansowane także projekty połączeń internetowych, choć Internetu nie uważano wówczas za sieć o istotnym znaczeniu.

Szkielet krajowej sieci komputerowej pozwalał na uruchomienie 4 protokołów sieciowych. Oprócz bazującego głównie na sprzęcie IBM BITNET-u funkcjonowały też dwie inne sieci: oparta na komputerach VAX firmy Digital sieć DECNet oraz sieć X.25. Czwarty protokół był wolny, postanowiono więc przeznaczyć go na protokół TCP/IP, czyli na sieć Internet. Wniosek taki wysunęli dwaj fizycy: Rafał Pietrak z UW i Krzysztof Heller z UJ. Wiosną 1991 roku udało im się nawiązać łączność w protokole TCP/IP pomiędzy Warszawą a Krakowem. Jednak, o ile podłączenie Polski do sieci EARN/BITNET uważano za doniosłe wydarzenie, o tyle nawiązanie zarówno krajowego jak i międzynarodowego połączenia internetowego pozostały prawie niezauważone. Respondent z krakowskiego Cyfronetu [r5]³ wyjaśnia tak tę sytuację: *Internet był takim Kopciuszkiem, ponieważ za nim nie stała żadna firma.* Inny respondent zaangażowany w te prace mówi natomiast: *Myśmy ten Internet w Polsce robili trochę dzięki temu, że był jeden kanał wolny na multiplekserze, taki nam dali na protokół. Bo tak to nie traktowano nas poważnie, bo wszyscy uważali, że poważne to są te sieci właśnie firmy IBM czy firmy DEC, że to są duże komputery, duże sieci, duzi przedsiębiorcy, którzy mają własne rozwiązania i to jest poważne. A ten Internet to jakiś taki niepoważny, że można metodą sznurka i pudełek do butów robić. Ale wyszło trochę odwrotnie...*⁴.

Powodem, dla którego to właśnie Internet wyparł szybko inne sieci komputerowe, okazał się otwarty i niekomercyjny charakter protokołu TCP/IP. Szczególnie znaczenie miało to w kraju takim jak postkomunistyczna Polska, w której mogło brakować środków na kosztowny sprzęt i łącza, ale nie brakowało „zapaleńców” gotowych rozwijać nową technologię dla przyjemności bądź dla idei. Historia uzyskania przez Internet przewagi nad innymi sieciami stanowi znamienne potwierdzenie niezwykle popularnej dziś tezy głoszącej, że najwartościowsze produkty i idee powstają w wyniku swobodnej współpracy wielu równoprawnych podmiotów, których

³ Kolejnych respondentów oznaczam literą r i liczbą według kolejności przeprowadzania wywiadów. Informacje o nich podaję w przypisach. [r5] – ur. 1956; z wykształcenia informatyk; absolwent UJ; pracownik techniczny na uczelni w Krakowie.

⁴ Również Rafał Pietrak w ciekawym wywiadzie udzielonym pismu „PC World Komputer” (2001) wspomina, że próby nawiązania połączeń w TCP/IP były traktowane przez oficjalne instytucje jako „eksperyment” i „ciekawostka”.

wytwory mogą być rozwijane, wzbogacane, krytykowane i modyfikowane przez coraz to nowe osoby (por. np. Raymond 2001; Tapscott i Williams 2008).

Warto też spojrzeć na pojawienie się w Polsce Internetu w kontekście ówczesnej transformacji ustrojowej. Kończyła się epoka, w której władza miała pełną kontrolę nad obiegiem informacji w kraju. Internet stanowił ukoronowanie dążeń do wyeliminowania (przynajmniej oficjalnej) cenzury z życia publicznego. Mimo różnych prób wprowadzenia pewnych form kontroli Internetu pozostał on medium, w którym wolność słowa realizuje się najlepiej; medium nieco anarchistycznym, w którym swoboda wypowiedzi góruje nieraz nad granicami wyznaczanymi przez dobry obyczaj.

Nie jest przypadkiem, że prace nad sieciami komputerowymi odbywały się początkowo przede wszystkim w ośrodkach akademickich. Technologie sieciowe były pierwotnie traktowane jako przede wszystkim problem naukowy. Chociaż prace nad tymi technologiami zostały zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych z inicjatywy armii amerykańskiej poszukującej systemu łączności, który przetrwałby ewentualny atak jądrowy, to raczej naukowcy, a nie wojskowi, okazali się najbardziej zainteresowani sieciami komputerowymi. Poza tym, że sieci stanowiły ciekawy przedmiot badań, umożliwiały także szybką komunikację między uczonymi, wymianę informacji i tworzenie dużych międzynarodowych zespołów badawczych.

Z tych samych powodów także w Polsce sieci komputerowe powiązane były głównie z ośrodkami akademickimi: stanowiły przedmiot zainteresowań badawczych oraz usprawniały współpracę między uczonymi. Znamienne, że w pracach nad implementacją sieci w Polsce brali udział przede wszystkim fizycy i astronomowie. Naukowcy z tych dziedzin uczestniczyli w projektach badawczych, w których wykorzystywany był kosztowny i skomplikowany sprzęt i w których brały udział nawet setki uczonych (respondenci wspominali tu między innymi o pracach z wykorzystaniem akceleratorów cząstek w szwajcarskim ośrodku CERN oraz teleskopu Hubble'a). Polscy naukowcy, którzy brali udział w takich projektach, szczególnie dotkliwie odczuwali brak sprawnie działającej sieci potrzebnej do komunikacji z innymi badaczami, wymiany informacji i pracy zdalnej.

Od 1991 roku na polskich uczelniach zaczęły powstawać szybko ośrodki sieciowe. Najbardziej prężnie rozwijały się na Uniwersytecie Warszawskim (Wydział Fizyki, Obserwatorium Astronomiczne oraz Centrum Informatyczne), Centrum Astronomicznym PAN, Uniwersytecie Jagiellońskim (Instytut Fizyki Jądrowej), w krakowskim Cyfronecie, Politechnice Warszawskiej (Kozłowski 2006). Zaczęły powstawać też sieci miejskie, takie jak np. WARMAN w Warszawie koordynowany przez Wydział Fizyki UW. Ówczesny Internet nie oferował jednak zbyt szerokiego wachlarza usług komunikacyjnych: w użyciu były właściwie wyłącznie poczta elektroniczna (i powiązane z nią listy dyskusyjne) oraz system wymiany plików FTP (File Transfer Protocol). Dopiero w następnych latach w Polsce pojawiły się kolejne usługi sieciowe: Usenet, IRC oraz WWW⁵.

⁵ Warto wspomnieć, że przed powstaniem WWW podobną i stosunkowo popularną usługą, umożliwiającą dostęp do zasobów zgromadzonych w Internecie, był Gopher. Pierwszy serwer Gophera uruchomił w Toruniu w 1993 roku Rafał Maszkowski.

Usenet (newsy, grupy dyskusyjne) to uhierarchizowane grupy dyskusyjne, podzielone na obszary tematyczne. Pierwszy serwer news cocos.fuw.edu.pl został uruchomiony przez Michała Jankowskiego na Wydziale Fizyki UW w 1992 roku, a w 1994 roku z inicjatywy Michała Jankowskiego i Tomasza Surmacza z Politechniki Wrocławskiej powstały pierwsze polskie grupy. Dla sieciowych pionierów Usenet stał się ważnym miejscem kontaktów, wymiany informacji oraz ośrodkiem życia towarzyskiego.

Z kolei IRC (Internet Relay Chat) to sposób prowadzenia „rozmów wirtualnych” w czasie rzeczywistym na wyodrębnionych osobnych kanałach. Pierwszy serwer IRC podłączony do światowej sieci IRC został uruchomiony w 1993 roku w Uczelnianym Centrum Informatyki AGH przez Grzegorza Aksamita. IRC był zarówno odpowiedzią na potrzebę zawodowych kontaktów administratorów sieci, jak i okazją do wirtualnych spotkań towarzyskich. W pionierskim okresie polskiego Internetu IRC skupiał stosunkowo niewielką liczbę osób; wiele spośród nich znało się osobiście, ale było to również znakomite narzędzie do nawiązywania nowych kontaktów (por. Piątkowski 1996). W pierwszych latach Internetu w Polsce IRC i Usenet były głównymi internetowymi platformami komunikacyjnymi.

Prawdopodobnie jednak najbardziej doniosłe znaczenie miało pojawienie się w Polsce systemu stron internetowych WWW (World Wide Web), czyli ogólnie dostępnych zasobów informacyjnych połączonych hipertekstowymi odnośnikami. Choć trudno sobie dziś wyobrazić Internet bez stron WWW, to warto przypomnieć, iż system „Globalnej Pajęczyny” informacyjnej został stworzony w szwajcarskim ośrodku CERN dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i początkowo – podobnie jak Internet – był traktowany jako ciekawostka dla naukowców. W Polsce pierwszy serwer WWW i strona internetowa Wydziału Fizyki UW zostały uruchomione w 1993 roku przez zespół, w skład którego wchodził Wojciech Bogusz, Marcin Gromisz, Michał Jankowski i Kacper Nowicki.

Warto podkreślić, iż właściwie wszystkie omawiane działania na rzecz budowy i rozwoju sieci były inicjatywami oddolnymi. Dla przykładu: działania na rzecz podłączenia Polski do sieci EARN/BITNET były inicjatywą przede wszystkim Jacka Gajewskiego i Macieja Kozłowskiego, którzy przekonali do pomysłu władze, najpierw uczelni, a potem kraju; działania na rzecz Internetu były natomiast oddolnym pomysłem Rafała Pietraka i Krzysztofa Hellera, którym udało się do tego przekonać swoich szefów i kierownictwo NASK. Podobnie sytuacja wyglądała ze wszystkimi „pierwszymi” dokonaniem (np. pierwsze serwery WWW czy serwery miejskie) związanymi z siecią, które powstały wyłącznie na skutek oddolnych inicjatyw, często nie tylko nie z polecenia szefostwa, ale i bez jego wiedzy. Oto jedna z takich relacji [r17]⁶: *wtedy nagle się okazało, że w Warszawie jest dostęp do sieci EARN-BITNET. I tak naprawdę na takiej maszynie, jaką tu mamy, można by ten dostęp też uzyskać, gdyby ją w jakiś sposób połączyć z tą maszyną w Warszawie. I tu myśmy podjęli takie działanie (oczywiście absolutnie czysto partyzanckie, bo to nie było,*

⁶ [r17] – ur. 1951; z wykształcenia fizyk; absolwent UŚ; pracownik techniczny na uczelni w Katowicach.

żeby ktoś kazał, nikt w ogóle nie wiedział, pojęcia nie miał, o co chodzi) żeby tę naszą maszynę połączyć z tym warszawskim węzłem. Takie dokonania były najczęściej dziełem powoływanych *ad hoc* zespołów utworzonych z osób pracujących w tym samym miejscu (np. na Wydziale Fizyki UW), z osób znających się wcześniej lub które dopiero przy tej okazji się poznawały. Środowisko pionierów internetowych nie stanowiło odgórnie zarządzanej struktury, ale raczej zbiór indywidualnych podmiotów, które same decydowały o tym, jakie działania podejmą. Mówiąc słowami Erica Raymonda (2001), pierwsze polskie inicjatywy sieciowe zorganizowane były nie według modelu „katedry”, ale według modelu „bazaru”.

Ukształtowanie się społeczności polskich pionierów Internetu

Dostęp do sieci miało początkowo w Polsce niewiele osób. Wykorzystywały one sieć w pracy naukowej bądź zajmowały się jej technicznym rozwojem. Podobieństwo doświadczeń i sytuacji było czynnikiem integrującym pierwszych administratorów, naukowców używających Internetu czy też hobbystów nowego urządzenia i stanowiło ważny krok w przekształceniu ich zbiorowości w społeczność.

Według Pawła Rybickiego (1979: 96–98) pierwszym etapem w procesie kształtowania się społeczności jest wytworzenie się zbiorowości ludzi podlegających wpływowi podobnych warunków środowiska. W przypadku rozważanej przeze mnie zbiorowości na te warunki składały się takie czynniki jak: infrastruktura techniczna (istniejący sprzęt, łącza i szkielet sieci komputerowej), otoczenie prawne i kulturowe.

Jeśli chodzi o kwestię infrastruktury, to przez respondentów była ona postrzegana jako niezwykle słaba. Jak mówi [r18]⁷: *Był to okres, który obnażał problemy braku łączności i złej jakości urządzeń, którymi się posługiwaliśmy, w związku z czym nasza praca była właściwie skoncentrowana na tym, jak zdobyć jakiś sprzęt, który spełnia wymogi jakościowe, żeby można go było po prostu włączyć, połączyć, uruchomić. Borykaliśmy się z całą masą przerw w pracy. Oprogramowanie było instalowane na zasadzie zdobytego gdzieś za granicą, przywiezionego i instalowanego na zasadach nieuregulowanych prawnie.* Pojawienie się w Polsce BITNET-u też w niewielkim stopniu poprawiło sytuację. Nowy sprzęt firma IBM zaoferowała jedynie do centralnego ośrodka w CIUW, natomiast poza Warszawą funkcjonował sprzęt używany. Słabość infrastruktury wynikała również z ograniczeń wiążących się z ustrojem komunistycznym. Było to zresztą jednym z powodów, dla których Internet wydawał się tak fascynujący. Jak mówi jeden z respondentów [r7]⁸: *Wyjeżdżałem z Polski, w której był kłopot z telefonem, bo nie każdy miał telefon, raczej odwrotnie, większość nie miała telefonów, to po pierwsze. A po drugie [...] do dużej części miast było zamawianie rozmowy, a już nie mówię o międzynarodowych, gdzie się 3 dni albo*

⁷ [r18] – ur. 1957; absolwent elektroniki na Politechnice Warszawskiej; pracownik techniczny na uczelni w Warszawie.

⁸ [r7] – ur. 1960; z wykształcenia fizyk; absolwent UJ; właściciel prywatnej firmy doradczej w Krakowie.

4 czekało i nie wiadomo było, kiedy, o której godzinie, czy w nocy czy w dzień się dostanie. A tutaj ja miałem po prostu pod palcem możliwość sięgania do zasobów z całego świata.

Ówczesni użytkownicy Internetu uważali jednak, że największe bariery dla rozwoju sieci nie są natury technicznej, ale raczej prawnej czy społecznej. Z dyskusji, które wówczas toczyły się na listach dyskusyjnych (np. ISOC, POLIP), wynika, że internauci postrzegali jako największe zagrożenia dla rozwoju sieci brak poważnego traktowania Internetu przez administrację publiczną, media i biznes. Te dyskusje były jednak udziałem niewielkiej grupy osób, które w ogóle zetknęły się z Internetem. Większość „zwykłych ludzi” w ogóle nie interesowała się wówczas problemem komunikacji sieciowej. Jeden z respondentów [r12]⁹ mówi: *bardzo ciężko było prze-pchnąć informację o Internecie do gazet, żeby ktoś napisał chociaż jakąś wzmiankę.* Ta sytuacja trwała zresztą do końca lat dziewięćdziesiątych. Jeszcze w 1998 roku Jarosław Rafa (1998) pisał, że Internet nie jest traktowany poważnie przez opinię publiczną. Sama świadomość istnienia sieci oraz związanych z nimi problemów i możliwości stanowiła czynnik integrujący pierwszych użytkowników.

Dzięki nowemu medium komunikacji dochodziło do styczności różnych osób zaangażowanych w budowę sieci. Sieć była dla nich nie tylko przedmiotem prac, ale również naturalnym sposobem komunikacji. Kontakty z innymi osobami w podobnej sytuacji, wymiana doświadczeń i informacji, rozmowy na listach czy grupach dyskusyjnych były zwykle jedynym źródłem wiedzy na temat nowej technologii. Ponadto kontakty te były konieczne, aby koordynować wiele kwestii: zestawiania nowych łączy, umiejscowienia nowych serwerów, zapewnienia bezpieczeństwa sieci itd. Administratorzy często udzielali sobie nawzajem informacji na temat nowych rozwiązań. Po pewnym czasie wiele nawiązanych w ten sposób kontaktów przekształciło się w relacje towarzyskie czy bliższe więzi. [r21]¹⁰ mówi tak: *o całym dalszym rozwoju [Internetu] zdecydowały tak naprawdę kontakty między ludźmi. Wymienialiśmy różne informacje, rozmawialiśmy na różne tematy z osobami pracującymi w innych miastach, w innych krajach..* Ta sieciowa współpraca w dużej mierze była oparta na dobrowolnej wzajemnej wymianie informacji, doświadczeń, przysług czy zwykłych wyrazów sympatii, co sprzyjało nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji stanowiąc tym samym czynnik integrujący społeczność. Zasada wzajemności, na której oparta była ta wymiana, stanowi bowiem „mechanizm, który może być nazywany ‘rozruchowym’. [...] pomaga ona w inicjowaniu społecznych interakcji i jest funkcjonalna we wczesnych fazach formowania się grup” (Gouldner 1992: 103).

Kontakty te pozwalały też dostrzec podobieństwo sytuacji życiowej różnych osób. Można mówić wręcz o pewnych wzorcach biograficznych. W przypadku naukowców pierwszy kontakt z Internetem miał miejsce zazwyczaj na zagranicznych uczel-

⁹ [r12] – ur. 1967; z wykształcenia astronom; absolwent UMK; pracownik techniczny na uczelni w Warszawie.

¹⁰ [r21] – ur. 1970; z wykształcenia informatyk; absolwent Politechniki Poznańskiej; pracownik prywatnej firmy nieinformatycznej w Poznaniu.

niach lub w ośrodkach badawczych. Po powrocie do Polski, z uwagi na sprzyjający klimat polityczny, podejmowali spontaniczne działania na rzecz uruchomienia sieci w Polsce. W przypadku pracowników technicznych pierwszy kontakt z BITNET-em lub Internetem następował później i już w Polsce. Uruchamiali jedne z pierwszych serwerów i sieci lokalnych w swoich ośrodkach, stykali się zatem z podobnymi problemami, wymieniali między sobą doświadczenia i dzielili się pomysłami na rozwiązania techniczne. Wszyscy natomiast związani byli z uczelniami jako pracownicy naukowci lub techniczni. Mieli zatem doświadczenia związane z pracą w podobnych miejscach. Te podobieństwa sytuacji i doświadczeń sprawiają, że można mówić też o łączącej polskich pionierów Internetu pokoleniowej więzi. Spoiwem łączącym pokolenie jest bowiem wspólne przeżycie i podobieństwo doświadczeń, które stają się podstawą dla ukształtowania się podobnych systemów wartości (Ossowska 1963; Fatyga 2005). Zdaniem niektórych respondentów to poczucie uczestnictwa w istotnych wydarzeniach, wspólne przeżycia i doświadczenia są czymś, co łączy polskich pionierów Internetu. Jeden z respondentów [r7] mówi tak: *Mi się wydaje, że to jest takie poczucie uczestniczenia w jakimś tam wydarzeniu historycznym. Wspólne doświadczenie. [...] Było takie poczucie, że się robiło coś, co się potem rozwinęło poza wszelkie wyobrażenia i przypuszczenia, a jednocześnie bardzo mocno odcisnęło piętno na otaczającym świecie. To było fajną przygodą.*

Według Rybickiego (1979: 163) kolejną cechą charakteryzującą społeczność jest wykształcenie się sfery wspólności kulturowej. Zawierają się w niej wspólne dla członków zbiorowości zwyczaje, dziedziny zainteresowań, a także normy i wartości. Jak się wydaje, sfera wspólności kulturowej w przypadku omawianej przeze mnie zbiorowości jest skoncentrowana głównie na sferze normatywnej: składają się na nią wartości zawierające się w etosie akademickim (Merton 2002: 582–583) oraz etyce hakerskiej (Himanen 2001: 139–141). Wątek tych wartości jako szczególnie istotnego czynnika, łączącego pionierów Internetu pojawił się w zdecydowanej większości (19) wywiadów.

Jak podkreśla Manuel Castells (2003: 47–51), Internet uformował się w środowiskach związanych z uczelniami i ośrodkami badawczymi. Podobnie sytuacja wyglądała w naszym kraju. Internet zaistniał w ośrodkach akademickich, to uczeni byli zarówno inicjatorami implementacji sieci w Polsce, jak i pierwszymi użytkownikami. Jak podkreśla Castells (2003: 50), Internet rozwijał się początkowo w klimacie wartości akademickiej kultury merytokratycznej, do których zaliczały się wiedza, możliwość dokonywania nowych odkryć, jawność i otwartość, współpraca, wewnętrzny egalitaryzm, uzależnienie statusu od posiadanej wiedzy i wkładu w rozwój nauki. Podobnie opisuje etos naukowy Robert Merton (2002: 582–583) jest to „zabarwiony emocjonalnie zespół wartości i norm uważanych za obowiązujące ludzi nauki. [...] Instytucjonalnym celem nauki jest powiększanie zasobu potwierdzonej wiedzy”. Cel ten stanowi źródło norm, z których część ma uzasadnienie techniczne, a część obowiązuje dlatego, że są uznawane za etycznie słuszne. Merton wskazuje na istnienie 4 zespołów nakazów instytucjonalnych w obrębie etosu nauki: uniwersalizm, komunizm, bezinteresowność i zorganizowany sceptycyzm. Uniwersalizm stanowi, że twierdzenia, aby zostały uznane za prawdziwe, muszą pozostawać w zgodzie

z obserwacją i z posiadaną już wiedzą, nieistotne są natomiast osobiste i społeczne cechy autora tych twierdzeń. Komunizm stanowi, że odkrycia nauki są efektem współpracy i własnością wspólną. Nagrodą dla odkrywcy jest uznanie i szacunek ze strony innych ludzi, głównie innych uczonych. Nauka jest działalnością publiczną, dlatego procedury badań i ich wyniki muszą być publikowane; zapewniony musi być również pełny i jawny przepływ informacji pomiędzy uczonymi. Korzystanie z osiągnięć innych uczonych jak również z dorobku poprzednich pokoleń jest koniecznym warunkiem poszerzania zasobu wiedzy. Wedle normy bezinteresowności uczoney powinien dążyć do odkrywania prawdy, a inne motywy jego działania powinny być drugorzędne. Natomiast norma zorganizowanego sceptycyzmu zaleca odrzucenie przesądów i głoszenie twierdzeń opartych na analizie prowadzącej do uzyskania dowodów.

Jak się wydaje, tak rozumiane wartości akademickie stały się podstawowym elementem wspólności kulturowej, która połączyła polskich pionierów Internetu. W wywiadach poszukiwałam zatem wypowiedzi, które świadczą o tym, że są to wartości wspólne dla całego ich środowiska. W tym celu podzieliłam wartości kultury akademickiej na 5 grup: 4 z nich są odpowiednikami zespołów nakazów instytucjonalnych wymienionych przez Mertona jako elementy etosu naukowego. Dodałam również kategorię piątą – postrzeganie Internetu jako pewnego wspólnego dobra – którą można wywieść z innych norm etosu akademickiego, ale która odnosi się bezpośrednio do sfery Internet. Oto najciekawsze przykłady tych wypowiedzi:

1. Uniwersalizm: [r18]: *Ja uważam, że podstawową sprawą jest tolerancja dla innych i prawo do tego, żeby miał inny pogląd. Wręcz to było zapisane w statucie pasjonatów sieci. To był statut EARN-u. [...] ci ludzie mieli podobny system wartości: otwarty, z tolerancją dla poglądów, wręcz z dyskusją na temat rozwiązań.;* [r16]¹¹: *większość z nich wysoko ceni wiedzę i kompetencje i jest skłonna do współpracy.;* [r7]: *Wtórnie była to taka formacja wychowana w duchu akademickim, czyli tam kult dla wiedzy jest istotny i też, to też było ciekawe, taka otwartość dyskusji, bezpośrednio. [...] Taki system wartości chyba też, że się ceni otwartość, wymianę poglądów, że nie ma takiego dążenia, jak w świecie komercyjnym, do tego, że moja wiedza jest dostępna innym wyłącznie za pieniądze,*

2. Komunizm: [r7]: *Te korzenie uczelniane powodowały, że... Uczelnia polega na tym, że się wiedzą dzieli, nie trzyma jej, bo to jest moja przewaga [...] A fundament uczelni, założeniem całego paradygmatu funkcjonowania jej jest to, że ja mam wiedzę, którą się dzieli. Po to są publikacje naukowe;* [r12]: *podejście działania dla wspólnego dobra, [...] Takie podejście budowania czegoś razem. [...] Ta grupa, z którą miałem kontakty, to na ogół się wywodzi z uczelni. I to podejście do oprogramowania trochę przypomina publikowanie prac naukowych, czyli coś się pisze, tworzy, bazując na czymś, cytując, dokładając swoje i publikując, znowu oddając to z powrotem.*

¹¹ [r16] – ur. 1967; z wykształcenia informatyk; absolwent AGH; pracownik techniczny na uczelni w Krakowie.

3. Bezinteresowność: [r20]¹²; *jakiś takie poczucie pionierkości gdzieś tam się przewijało w tym wszystkim i to chyba była też motywacja, żeby robić te różne rzeczy. Np. jak ktoś stawiał jakiś serwer, to nie dlatego, że ktoś mu kazał, ani że mu za to płacił. Myślę, że bardziej z chęci budowania czegoś w sposób spontaniczny w takiej naiwnej nadziei, że to pozostanie na dłużej.*; [r11]¹³: *to są ci ludzie, którzy w tych czasach coś próbowali zrobić, to muszą być jakieś wspólne cechy: jakaś chęć zrobienia czegoś dla tej społeczności internetowej. Przecież nikt nam za to nie płacił.*

4. Zorganizowany sceptycyzm. W wywiadach ten wątek nie pojawił się, co zapewne wiąże się z technicznym charakterem pracy nad Internetem, która nie wymaga odrzucania tabu i przesądów.

5. Postrzeganie Internetu jako dobra, którym należy się podzielić z innymi ludźmi: [r21]: *razem z nielicznym gronem znajomych robiliśmy tak naprawdę wszystko, co umieliśmy zrobić, żeby jak najszersze rzesze użytkowników, wtedy głównie studentów uczelni, pracowników, miało dostęp.*; [r4]¹⁴: *To jest jednak pewien typ psychiki i mentalności. Niekomercyjne podejście; twierdzenie, że jest to jakieś dobro, ten Internet, który powinien być dostępny, powinien być tani. To łączy tych ludzi. [...] Istniało w tych początkach coś, co się tak dziwnie nazywa: duch Internetu. Nikt nie wie, co to jest, ale to jakieś pojęcie, że jest to dobro ogólne, że to wszystkim ma służyć i nikt nie powinien przeszkadzać.*; [r20]: *Większość ludzi, którzy się wtedy bawili Internetem, to ma takie troszeczkę o lekko anarchistyczno-komunistycznym zabarwieniu spojrzenie na Internet. Przypuszczam, że większość osób wierzy, że te rzeczy, które są w Internecie, powinny być bezpłatne, za darmo. Tak samo jak myśmy kiedyś w Internecie jakieś rzeczy stworzyli i nie oczekiwaliśmy za to pieniędzy. No wydaje się, że to był wtedy taki duch Internetu, że na tym polegał.*

Powyższe wypowiedzi wskazują na „duchowe pokrewieństwo” pomiędzy kulturą akademicką a kulturą wytworzoną przez społeczność pionierów Internetu. Widać też to, że wartości te miały istotny wpływ na motywacje do podjęcia prac na rzecz rozbudowy Internetu w Polsce, na samą techniczną strukturę sieci, jak również na ukształtowanie się kultury internetowych pionierów. Dla wielu osób, które zajęły się Internetem, wartości te mogły być bliskie z racji prowadzenia przez nie pracy naukowej czy też innego rodzaju pracy na uczelniach. Część wypowiedzi wskazuje na to, że prace na rzecz Internetu były podejmowane przez respondentów w taki sposób, w jaki prowadzili oni pracę naukową: szanując poglądy innych ludzi, dzieląc się wynikami badań, współpracując ze sobą.

Według Castellsa (2003: 58) kolejnym systemem wartości, który przyczynił się do rozwoju Internetu, była tzw. etyka hackerska, również w dużym stopniu powiązana z uczelniami, która stała się niezwykle istotnym czynnikiem w procesie konstruowania sieci komputerowych (więcej na ten temat w: Juza 2008). W wywiadach pojawiło

¹² [r20] – ur. 1968; z wykształcenia matematyk; absolwent UW; pracownik techniczny na uczelni w Warszawie.

¹³ [r11] – ur. 1968; nieukończone studia matematyczno-informatyczne na UW; pracownik prywatnej firmy nieinformatycznej w Warszawie.

¹⁴ [r4] – ur. 1948; z wykształcenia fizyk; absolwent UW; konsultant i doradca w organizacjach międzynarodowych oraz pracownik naukowy na UW.

się wiele odniesień do wartości kultury hakerskiej. Podzieliłam je na 7 kategorii zgodnie z kodyfikacją wartości hakerskich dokonaną przez Pekkę Himanena (2001: 139–141), a następnie poszukiwałam takich wypowiedzi respondentów, które świadczą o tym, że są to wartości charakterystyczne dla pionierów Internetu. Poniżej są zaprezentowane wybrane najciekawsze wypowiedzi:

1. Podejmowanie pracy z powodu pasji, fascynacji, dla przyjemności: [r10]¹⁵: *trzeba przyznać, że jednak ten Internet tworzyli ci ludzie i to stworzyli można powiedzieć, w czynie społecznym, czyli robiąc to jako pasjonaci, coś, co ich zafascynowało i czego nikt im nie kazał robić, ale dzięki temu Internet zafunkcjonował.*; [r21]: *W dużej mierze to się rozwijało dzięki pasji, nie dzięki odgórnym nakazom, wręcz przeciwnie, czasami trzeba było uzyskiwać zezwolenie na to, żeby móc korzystać lub umożliwić korzystanie innym.*

2. Swoboda działania; praca bez narzucania sztywnych ram organizacyjnych: [r9]¹⁶ o tym, jak pracowali pionierzy Internetu: *A co innego, jak sobie siedzi hippis z długimi włosami przy komputerze z jointem czy innym Red Bullem i sobie robi coś fajnego na zasadzie: robię coś fajnego, pokażę kumplom, jak się im spodoba, to może to umieścić w Internecie na jakimś Source Forge, a może się komuś jeszcze przyda.*

3. Swoboda przepływu informacji [r7]: *Było coś takiego, co przyciągało w tym Internecie pewną grupę ludzi. Ja bym to trochę wiązał z... Ja celowo wspominałem o tych różnych jak gdyby źródłach powstawania protokołów i o tym, że TCP/IP to był taki właśnie community based protocol. To powstawało w pewnej społeczności, która była troszkę może taka anarchistyczna, troszkę taki ruch oddolny. I na pewno w pierwszej kolejności to przyciągało ludzi takich może troszkę bardziej „anarchistycznie myślących”, bardziej zainteresowanych taką nieskrepowaną swobodą, możliwością wypowiedzenia własnego zdania.*

4. Współpraca [r21]: *Pewna grupa pasjonatów właściwie podobnych do mnie z różnych uczelni, z różnych miejsc w Polsce, na świecie, próbowała rozwijać te usługi, znajdować im jakieś zastosowania oprócz tego, że można wysłać mail. [...] Ludzie doskonalili się w umiejętnościach, wymieniali między sobą te informacje. Na pewno nawet taki bardzo podstawowy sposób korzystania z Internetu przyczynił się do przyspieszenia rozwoju i naszego i całej techniki w ogóle w kraju.*

5. Swoboda wyboru aktywności (w tym również swobodny dostęp do Internetu dla wszystkich) [r11]: *To zawsze było robione pod kątem tego, żeby wszyscy z tego korzystali. Jak ja na początku coś pisałem, to właśnie sprawiało mi satysfakcję, że wszyscy z tego korzystają, że mogą.*

6. Dawanie swoich osiągnięć innym [r11]: *wspólną wartością jest dawanie czegoś innym. Bo oni coś robili, robili dla innych, nie dla siebie, ewentualnie dla zabawy po prostu, tym niemniej było to robione do wykorzystania dla wszystkich;* [r9]: *ci ludzie robią to po pierwsze dlatego, że mają potrzebę tworzenia czegoś, a po drugie,*

¹⁵ [r10] – ur. 1973; z wykształcenia informatyk; absolwent AGH; pracownik w jednym z portali internetowych w Krakowie.

¹⁶ [Pr9] – ur. 1969; nieukończone studia matematyczno-informatyczne na UW; właściciel prywatnej firmy internetowej w Warszawie.

że chcą się podzielić efektami swojej pracy z innymi osobami, natomiast kwestia finansowa jest dla nich albo nieistotna albo bardzo mało istotna.

7. Twórczość: [r11]: *Być może również ze względu na tę chęć tworzenia czegoś. To byli ludzie dość twórczy, kreatywni tacy.* [r16]: *To [Internet] było raczej coś, co się wspólnie tworzyło.*

Jak zauważa Rybicki (1979: 167), kolejnym etapem kształtowania się społeczności jest uświadomienie sobie przez członków zbiorowości swojej wspólności kulturowej oraz wyrażenie tej świadomości w sferze aktywności społecznej. O ile możemy mówić o wykształcaniu się pomiędzy członkami danego zbioru ludzkiego więzi obiektywnej na podstawie podobieństwa ich sytuacji życiowej, o tyle więź subiektywna pojawia się w świadomości członków tego zbioru i ma zwykle zabarwienie emocjonalne. Możemy wówczas stwierdzić pojawienie się wśród tych osób świadomości wspólnoty i odrębności od innych zbiorowości (Sztompka 2003: 184–185). Pionierów Internetu początkowo łączyło podobieństwo sytuacji (więź obiektywna). Jednostki te znalazły się w obliczu podobnych wyzwań, otrzymały możliwość posługiwania się Internetem, a także przekształcania i wzbogacania tej technologii. Wzajemne kontakty uświadomiły im, że współpraca pomoże im pracować na rzecz Internetu szybciej i wydajniej. Ludzie ci zaczęli też sobie uświadamiać, że stanowią pewną odrębną społeczność, którą łączy wspólna praca, wspólne zainteresowania, a także wspólnie wyznawane wartości (więź subiektywna).

Prawie wszyscy respondenci (z wyjątkiem dwóch) odpowiedzieli twierdząco na pytanie, czy ich zdaniem osoby, które jako pierwsze w Polsce miały kontakt z Internetem, stanowiły odrębną społeczność. Oto przykłady odpowiedzi na ten temat: [r16]: *Myszę, że tak, a nawet stopniowo właśnie powstawała z tych różnych kontaktów i zależności, współpracy na różnych platformach. [...] dla mnie grupa, którą łączą jakieś więzi społeczne, z definicji jest społecznością;* [r21]: *Jest to społeczność, ponieważ łączyły nas po kilka godzin dziennie czasu spędzanego wspólnie, więc w oczywisty sposób tworzyliśmy społeczność. W oczywisty sposób można było zidentyfikować wspólne dążenia tych grup ludzi. Powstawały jakieś relacje pomiędzy nimi.*

Jak wynika zatem z powyższych rozważań, zbiorowość pionierów Internetu przeszła przez wszystkie etapy opisywanego przez Rybickiego procesu kształtowania się społeczności. Członkowie tej społeczności mieli podobne doświadczenia związane z wprowadzaniem Internetu do Polski. Nowe medium sprzyjało nawiązywaniu kontaktów, prowadzeniu wspólnych prac i dzieleniu się doświadczeniami. Kolejnym etapem kształtowania się tej społeczności było wykształcenie się sfery wspólności kulturowej, na którą złożyły się wartości kultury akademickiej i hakerskiej. Wartości te są uznawane przez pionierów Internetu za charakterystyczne dla ich społeczności. Jej przedstawiciele dawali temu wyraz zarówno w swej aktywności na polu publicznym, jak i – a może przede wszystkim – w pracy nad budową i rozwojem Internetu w Polsce. W tych warunkach kształtowało się też poczucie odrębności i swoistości własnej społeczności.

Rozwój i popularyzacja Internetu w Polsce

W 1995 i 1996 roku przeprowadzono na zlecenie NASK pierwsze badania zbiorowości polskich użytkowników Internetu, których liczbę szacowano na około 500 tys. (por. Baranowska 1997). W 1995 roku większość (60%) instytucji mających dostęp do Internetu miało swe siedziby w dużych miastach (powyżej 500 tys. mieszkańców), a większość internautów rekrutowała się z dużych miast. Ponadto, w tym samym roku zdecydowana większość (77%) użytkowników legitymowała się wyższym wykształceniem bądź właśnie je zdobywała (12%). Użytkownicy sieci byli w większości pracownikami uczelni lub studentami.

Zarówno deklaracje, jak i ówczesne działania internetowych pionierów wydają się świadczyć o tym, iż chcieli oni podzielić się nową technologią z resztą społeczeństwa. Z ich inicjatywy powstawały więc różne projekty na rzecz popularyzacji Internetu, wśród których szczególną wagę miała zainicjowana przez Jacka Gajewskiego w 1994 roku akcja „Internet dla szkół”. W 1995 roku zarejestrowano oficjalnie stowarzyszenie Polska Społeczność Internetu, które miało reprezentować interesy polskich internautów oraz dbać o rozwój Internetu w Polsce. Jej celem były: *„promocja wykorzystania Internetu w szkołach, uczelniach, instytucjach naukowych i badawczych, administracji państwowej i w całym społeczeństwie; pomoc w przezwyciężaniu istniejących barier w rozwoju sieci komputerowych w naszym kraju; integracja środowiska polskich internautów; utworzenie forum wyrażania opinii i przekazywania ich ośrodkom decyzyjnym”*¹⁷. Pierwotnie PSI istniała jako nieformalna grupa łącząca administratorów serwerów i inne osoby związane z rozwojem Internetu w Polsce. Członkowie tej grupy kontaktowali się ze sobą za pośrednictwem założonej już w 1993 roku listy dyskusyjnej działającej na listserwerze AGH, a następnie w grupie dyskusyjnej pl.org.psi. PSI stawiała sobie za cel propagowanie Internetu jako powszechnego medium komunikacyjnego, postulowała również utworzenie takich usług sieciowych, które mogą być przydatne dla „zwykłych, szarych ludzi w Polsce”.

Jednak popularyzacja Internetu w znacznie mniejszym stopniu była efektem tego typu postulatów, w większym zaś zasługą postępującej w Polsce komercjalizacji sieci oraz pewnych niezależnych od polskich pionierów ogólnoświatowych trendów w rozwoju Internetu. Przełomowym momentem dla ekspansji sieci w Polsce stało się uruchomienie w 1995 roku przez TP S.A. ogólnodostępnego numeru 0202122, dającego możliwość korzystania z Internetu każdemu, kto posiada komputer, modem i łącze telefoniczne. Sieć zaczęła być wówczas postrzegana jako przedmiot kupna i sprzedaży podlegająca prawom podaży i popytu. Dotyczy to zarówno samego podłączenia do Internetu, jak i treści czy ofert komunikacyjnych dostępnych za jego pośrednictwem. Internet przestał być udziałem garstki wybrańców związanych ze światem akademickim, a stał się chlebem powszednim dla coraz większej liczby „zwykłych ludzi” (por. Juza 2009). Szybko powstające duże portale i inne ko-

¹⁷ Jest to fragment manifestu rozesłanego w Internecie na krótko przed formalnym utworzeniem PSI, artykułującego potrzebę utworzenia takiej organizacji.

mercyjne przedsięwzięcia internetowe skierowały do nowych użytkowników ofertę różnych nowych usług komunikacyjnych. Biorąc pod uwagę zróżnicowany stopień kompetencji rosnącej rzeszy użytkowników, musiała być to oferta różnorodna, ale stosunkowo prosta zarówno w obsłudze, jak również w formie i w treści. Pojawiły się zatem czaty, fora dyskusyjne, komunikatory (w tym najpopularniejszy z nich w Polsce: Gadu-Gadu), blogi, serwisy społecznościowe. Upowszechnieniu Internetu sprzyjały też coraz nowsze rozwiązania technologiczne, które zwiększały stopień dostępności sieci oraz łatwość jego użytkowania (jak choćby system stron WWW). Internet i jego możliwości stały się w oczach przedsiębiorców internetowych produktem, który można dostosowywać do oczekiwań, potrzeb i upodobań użytkowników, a następnie z zyskiem sprzedawać. Należy w tym miejscu podkreślić, że to właśnie komercjalizacji, a nie działaniom pionierów internetowych, zawdzięczamy gwałtowny rozwój sieci. To dzięki niej Internet stał się taki, jak chcieli użytkownicy, a nie taki, jak chcieli elity.

Łatwość korzystania z Internetu, dostosowane do użytkowników oferty oraz przystępne ceny za usługi sprawiły, że ogromnie zaczęła się zwiększać liczba użytkowników. W 2009 roku z Internetu korzystała ponad połowa polskiego społeczeństwa (51,4% gospodarstw domowych). Im więcej było użytkowników, tym bardziej struktura ich zbiorowości pod względem zmiennych społeczno-demograficznych zaczynała upodobniać się do ogólnej struktury populacji (z wyjątkiem wieku, ponieważ wśród internautów zdecydowanie dominują ludzie młodzi, co zresztą nie miało miejsca na początku istnienia Internetu w Polsce). Internet systematycznie przestawał być domeną wyłącznie ludzi z wyższym wykształceniem pochodzących z dużych miast, choć należy podkreślić, że nadal odsetek internautów w tych grupach demograficznych jest największy. Spośród internautów wyższym wykształceniem legitymowało się w 2009 roku 31,4% użytkowników, 19,7% nadal się uczyło, a w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców mieszkało 16,2% użytkowników (por. Batorski 2009). Można zatem powiedzieć, że im bardziej popularyzuje się Internet, tym bardziej odzwierciedla świat społeczny taki, jaki jest.

Coraz liczniej pojawiający się w Internecie nowi użytkownicy najczęściej pozbawieni byli zarówno kompetencji technicznych, jak i kulturowych. Nie zawsze znali obowiązujące dotychczas w sieci zbiory nieformalnych reguł zachowań, a nawet jeśli znali, to nie zawsze chcieli ich przestrzegać. Wielu z nich zachowywało się – świadomie lub nie – jak „słonie w składzie porcelany” (Rafa 1998). W środowisku pionierów internetowych wywoływało to często irytację. Wśród problemów polskiego Internetu jeden z pionierów Maciej Uhlig wyszczególnił już w 1997 roku w jednej z rozmów na Usenecie „zanik „ducha” Internetu wskutek jego pospiesznej komercjalizacji, nieznamomość etykiety sieciowej wśród polskich użytkowników Internetu, brak standardów kulturowych i obyczajowych w zakresie korzystania z Internetu”. Choć nie były to może wśród internautów zjawiska bardzo powszechne, to jednak wyraźnie dostrzegane i dotkliwie odczuwane, zwłaszcza przez sieciowych pionierów rozczarowanych takim obrotem sprawy.

Sytuacja ta istotnie wpłynęła na pojawienie się wśród pionierów Internetu świadomości tego, że stanowią oni odrębną społeczność. Ważnym mechanizmem tego

uświadomienia było pojawienie się kategorii myślowych „my–oni” oraz pozytywna stereotypizacja własnej grupy i negatywna stereotypizacja grupy nowych użytkowników. Postrzeganie swojej grupy jako elity, a grupy „innych” jako masy stanowiło element tego mechanizmu podwójnej stereotypizacji¹⁸. Niektórzy spośród pionierów Internetu uważają swoją społeczność za elitarną właśnie w opozycji do zbiorowości nowych użytkowników, która posiada cechy masy społecznej: anonimowość, przeciętność, niskie kompetencje intelektualne czy kulturowe (por. Blumer 1939; Ortega y Gasset 1982). Kontrast pomiędzy twórcami i pierwszymi użytkownikami polskiego Internetu a późniejszymi masowymi użytkownikami pozwolił nie tylko na wykształcenie się tożsamości zbiorowej tych pierwszych, ale również zadecydował o wbudowaniu w tę tożsamość poczucia elitarności. Pozytywne określenia (takie jak np. „elita”, „elitarnie środowisko”, „autorytety wykształcone”, „inteligentni ludzie o dużych umiejętnościach”) własnej grupy pojawiły się w 16 wywiadach. O poczuciu elitarności świadczą takie wzmianki, które pozwalają zrekonstruować wyobrażenie o pionierach jako ludziach o szczególnie wysokich kompetencjach intelektualnych i kulturowych, wyróżniających się „z tłumu”. Ciekawe są też określenia nadające pewnym osobom niemal nadprzyrodzony status: „bogowie”, „nieśmiertelni”, „guru”. Negatywne określenia nowych użytkowników pojawiły się w 13 wywiadach. Bywają to określenia o bardzo dużym ładunku emocjonalnym, np. [r14]¹⁹: *Większość ludzi, którzy teraz są w sieci, to nie są ludzie, to są klikaćze*. Niektórzy respondenci starali się podkreślać to, iż uważają nowych internautów za zbiorowość zróżnicowaną i że negatywne określenia dotyczą wyłącznie pewnego jej segmentu. Jednak mimo tych zastrzeżeń obraz, jaki wyłania się z zestawienia określeń wartościujących, wskazuje dość wyraźnie na postrzeganie zbiorowości nowych internautów jako przeciętnej, banalnej i nijakiej masy. Jest to pozbawiony wyraźnych cech „ogół”, „lud”, „tłum” składający się z „szarych”, „zwykłych” „śmiertelników”. Można odnieść wrażenie, że przedstawiciele masy niczym się nie wyróżniają, a jeśli już, to *in minus*. Świadczą o tym określenia zdecydowanie pogardliwe jak „hołota”, „wariaci”, „idioci”, „proste umysły”, „szkodnicy” itp.

Wydaje się, iż ten negatywny obraz masowych użytkowników jest w niektórych przypadkach elementem negatywnego stosunku respondentów do komercjalizacji, która stoi za popularyzacją Internetu. Krytyczny lub raczej krytyczny stosunek do komercjalizacji Internetu przejawia 8 respondentów. Wymieniają oni więcej wad niż korzyści komercjalizacji, niekiedy otwarcie mówią, że nie są z niej zadowoleni. Ich zdaniem komercjalizacja sprawia, że Internet staje się podobny do tradycyjnych mediów masowych (jak mówi [r1]²⁰: *Dla przeciętnego użytkownika Internet to jest coś takiego jak telewizja, tylko, że można klikać*), a co za tym idzie, przejmuje ich negatywne cechy: obniżanie poziomu przekazywanych treści, ukierunkowanie na

¹⁸ Respondenci nie zawsze używają takich słów na określenie tych dwóch grup, jednak nawet jeśli używają innych określeń, to mają one podobne znaczenie.

¹⁹ [r14] – ur. 1967; z wykształcenia informatyk; absolwent AGH; pracownik w jednym z portali internetowych w Krakowie.

²⁰ [r1] – ur. 1973; z wykształcenia fizyk; absolwent UMK; pracownik prywatnej firmy telekomunikacyjnej w Warszawie.

masowego (w negatywnym rozumieniu) odbiorcę, tendencje do tabloidyzacji, nadmiar reklam. Respondenci wskazują również na to, że komercjalizacja sprzyja przejawianiu przez użytkowników niestosownych zachowań (a w każdym razie nie ogranicza ich), ponieważ dla podmiotów komercyjnych każdy użytkownik, niezależnie od reprezentowanego poziomu intelektualnego i kulturowego, jest cennym klientem, który „płaci i wymaga”.

Z wypowiedzi wielu respondentów wyłania się obraz społecznej przestrzeni Internetu podzielonej dychotomicznie pomiędzy pionierską elitę i niezorganizowaną masę użytkowników pozbawionych kompetencji technicznych, intelektualnych i kulturowych. Mimo kilku drobnych uwag o różnorodności nowych użytkowników respondenci zdają się zupełnie w swych wypowiedziach pomijać niezwykle istotny współcześnie trend wykorzystywania Internetu przez zwykłych ludzi w ich codziennych praktykach (por. Juza 2009). Respondenci skupiają się bardziej na wadach komercjalizacji i dewiacyjnych zachowaniach użytkowników. Być może takie negatywne postrzeganie internetowych „mas” umacnia charakterystyczne dla społeczności pionierów poczucie elitarności.

Strategie sieciowych pionierów wobec popularyzacji Internetu

Pojęcie elity odnosi się do grup pod jakimś względem „najlepszych” w społeczeństwie, starających się podkreślić własną wyższą wartość i odrębność, często też dążących do władzy nad pozostałymi częściami społeczeństwa (Wasilewski 2002). Należy podkreślić, iż obecnie to „bycie najlepszym” wiąże się najczęściej z posiadaniem szczególnej, specjalistycznej i ekskluzywnej wiedzy czy umiejętności (por. Drucker 1999; Toffler 2003; Bard i Söderqvist 2006). Zdecydowana większość (18) respondentów odpowiedziała twierdząco na pytanie o to, czy uważają polskich pionierów Internetu za elitę. Uzasadnienia tych odpowiedzi można podzielić na 3 kategorie:

- 1) sam fakt posiadania dostępu do Internetu oraz do znajdujących się w nim informacji i wiedzy w czasach, gdy dostęp ten nie był powszechny,
- 2) szczególne cechy tej społeczności lub jednostek w jej obrębie,
- 3) wynikające z tych cech działania zarówno samych jednostek, jak i całej społeczności.

Wśród tych cech pionierów Internetu, które według respondentów przesadzają o elitarnym charakterze ich społeczności, przeważają te związane z wiedzą i wykształceniem. Cechy te są ze sobą skorelowane, a niekiedy warunkują bądź uzasadniają się wzajemnie. Warto tu zaznaczyć, że wyższym wykształceniem legitymowało się 17 respondentów, 4 studiowało, ale nie ukończyło studiów; 4 osoby posiadały stopień doktora, 1 doktora habilitowanego, 5 pozostałych prowadziło przez pewien czas pracę naukową; 11 osób w momencie przeprowadzania wywiadów pracowało na uczelniach, głównie na stanowiskach technicznych.

Respondenci wymieniali następujące cechy wskazujące ich zdaniem na elitarny charakter ich społeczności:

- związek z uczelniami (6 razy)

- inteligencja, intelekt (5 razy)
- wiedza, umiejętności (5 razy)
- wyższe wykształcenie (4 razy)
- wysoki poziom kultury (4 razy)
- autorytet (3 razy)
- gotowość do dalszej nauki, własnego rozwoju (2 razy)
- otwartość na nowości (2 razy)
- osiągnięcia (2 razy).

Łatwo dostrzec związek wymienianych cech z wartościami zawartymi w etosie akademickim i w etyce hakerskiej. Są one pewnymi warunkami umożliwiającymi zachowania ukierunkowane na wartości zawarte w tych systemach. Przekonanie o tym, że takie właśnie cechy stanowią o elitarnym charakterze społeczności internetowych pionierów, odzwierciedla ten system wartości, a zarazem wydaje się wskazywać *implicitie* na przekonanie o szczególnym charakterze tego systemu, który jest „nie dla każdego”, ale wyłącznie dla tych, którzy są w stanie wypełnić pewne wyjątkowo trudne warunki.

Z wymienionymi cechami powiązane są pewne działania, które też stanowią według respondentów uzasadnienie dla przekonania o elitarnym charakterze badanej społeczności. Są one następujące:

- sprawowanie kontroli nad zachowaniami użytkowników w początkowym okresie istnienia Internetu w Polsce (8 razy)
- tendencja do zamykania społeczności (6 razy)
- misja polegająca na propagowaniu Internetu i edukowaniu użytkowników (5 razy)
- aktywność twórcza (3 razy).

W tym obszarze respondenci odchodzą już od nawiązań do systemu aksjonormatywnego (z wyjątkiem ostatniego punktu, który koresponduje z etyką hakerską). Pojawiają się natomiast takie konotacje elitarności jak sprawowanie władzy czy ekskluzywizm. Misja, o której wspominają respondenci, też przybiera dwa różne oblicza: z jednej strony jest to szerzenie wiedzy o Internecie (ze zgodą na to, że ludzie mogą sami zdecydować, w jaki sposób chcą Internetu używać), a z drugiej edukowanie „mas” oraz przekazywanie im wiedzy o takich sposobach używania Internetu, które zdaniem pionierów są dobre i pożądane. Z wypowiedzi respondentów zdaje się wynikać, że zarazem popierają upowszechnienie Internetu i są mu przeciwni. Być może wyjaśnienie tego paradoksu kryje sprzeczności pomiędzy elitarnym charakterem ich społeczności a wartościami, na których się ona opiera. Z jednej strony pionierzy postrzegają Internet jako pewne dobro, które należy udostępnić ludziom kierując się zasadami bezinteresowności i altruizmu. Z wypowiedzi respondentów zdaje się wynikać przekonanie, że to oni stworzyli polski Internet, aby „dać go ludziom”. Z drugiej jednak strony musiałoby to oznaczać zaakceptowanie sytuacji, w której Internet zostaje wyzuty z wartości, którym hołdowała społeczność pionierów, a ona sama traci swą uprzywilejowaną pozycję w Internecie. Pełna akceptacja komercjalizacji musiałaby przy tym oznaczać także przyznanie, że to nie pionierzy, ale właśnie podmioty komercyjne, przyczyniły się do sukcesu Internetu w Polsce.

Obrona „ducha Internetu”, o którym tak często wspominają respondenci, jest bowiem *de facto* obroną własnego systemu aksjonormatywnego, czyli tego, na czym opiera się ich społeczność. Sytuacja pionierów Internetu (którzy są przecież spadkobiercami tradycji akademickiej) jest w pewnym sensie podobna do sytuacji, w jakiej znajduje się – zdaniem Pierre’a Bourdieu (1984) – cała dziedzina nauki. Jego zdaniem bezinteresowność, na której jakoby opiera się nauka, oznacza jedynie obojętność wobec interesów ważnych w innych dziedzinach. W dziedzinie nauki toczy się walka konkurencyjna o inne stawki: autorytet czy o uprzywilejowaną pozycję społeczną. Być może wygląda to podobnie w przypadku pionierów Internetu, którzy budowali sieć kierując się normą bezinteresowności, ale odnosząc ją jedynie do dziedziny materialnej; w istocie zaś próbowali zastrzec dla siebie monopol decydowania o tym, jaki powinien być Internet i jak powinni zachowywać się jego użytkownicy, co uzasadniali swoją wiedzą, wykształceniem, kompetencjami kulturowymi. Propagowanie Internetu przez elitę pionierów oznaczało równocześnie propagowanie ich systemu wartości wraz z przekazywaniem wizji przestrzeni wirtualnej, w której społeczność pionierów zajmuje uprzywilejowaną pozycję. Wiele wskazuje na to, iż taka wizja była udziałem założycieli stowarzyszenia Polska Społeczność Internetu, którzy siebie postrzegali jako grupę zarządzającą Internetem, a samą sieć jako obszar swoich oddziaływań; prawdopodobnie ta nieprzystająca do rzeczywistości wizja stała się przyczyną upadku stowarzyszenia. Używając pojęć stosowanych przez Jose Ortegę y Gassetę (1982) „masy zbuntowały się”; a wydatnie pomógł im w tym adaptowany do Internetu rynek komercyjny. Jak ujął to [r1]: *nagle to getto przestaje być gettem, bo nagle ten temat zaczyna być ważny społecznie czy akceptowany społecznie i nagle oni przestają być takimi dziwakami. I nagle się okazuje, że te środowiska wcale się z tego nie cieszą, bo do tego grajdołu, w którym oni siedzieli, przychodzi cała reszta społeczeństwa, ale to oni mają się dostosować do społeczeństwa, a oczekiwali, że będzie odwrotnie.*

Wydaje się, iż można wyróżnić przynajmniej 4 strategie, które członkowie społeczności przyjmują, aby poradzić sobie z tą sytuacją. Wyodrębnienie to ma charakter wyłącznie analityczny, ponieważ część osób przyjmuje różne strategie, nie zawsze zresztą konsekwentnie.

Pierwszą strategią (1) jest indywidualne wycofanie się. Respondenci, którzy przyjmują taką strategię, rezygnują ze społecznej działalności związanej z Internetem czy prac na rzecz rozwoju technicznej strony sieci i stają się zwykłymi użytkownikami korzystającymi z Internetu zgodnie z indywidualnymi celami. Raczej poszukują informacji niż je tworzą, rezygnują też z aktywnego udziału w dyskusjach w grupach internetowych. Wielu respondentów podkreśla, że porzuciło dawne sposoby komunikacji (IRC czy Usenet) również dlatego, że nie podoba im się to, co się dzieje w Internecie zarówno po stronie „mas”, jak i dawnych elit, którym zarzucają np. megalomanię czy eskapizm.

Drugą strategią (2) jest budowanie wirtualnych enklaw, do których masy nie mają wstępu. Są to zwykle zamknięte kanały IRC (ze względu na techniczną łatwość zamknięcia), rzadziej grupy dyskusyjne. Znamiennym jest, iż są to sposoby komunikacji wprowadzane do Polski przez sieciowych pionierów i od początku przez nich

używane, trudniejsze w obsłudze, mniej anonimowe (Juza 2006). Ta ekskluzywna izolacja pozwala elitom przebywać we własnym gronie i zachować elitarną tożsamość grupy, ale jednocześnie sprzyja beczynności, pogłębianiu się niechęci do mas i do dialogu z nimi. W ekstremalnych przypadkach można mówić wręcz o mentalności „obłożonej twierdzy”, skąd Internet postrzega się jako obszar opanowany przez barbarzyńskie hordy, a własną społeczność jako ostatnią ostoję kultury i dobrych obyczajów.

Trzecią strategią (3) są próby narzucenia użytkownikom regulacji opartych na własnym systemie aksjonormatywnym. Osoby, które przyjmują tę strategię, są przywiązane do takiej wizji sfery społecznej Internetu, w której pionierzy pełnią rolę elity kulturowej w rozumieniu Karla Mannheim'a (1974): nadają kierunek przemianom, tworzą normy społeczne i wzory kulturowe, a także nadzorują przestrzeganie ustalonych przez siebie regulacji, natomiast przedstawiciele mas albo pozostają posłuszni tym regulacjom albo są eliminowani z przestrzeni wirtualnej. Jest to wizja przystająca bardziej do początków Internetu, kiedy to pionierzy sprawowali niepodzielną władzę nad jedynymi dostępnymi wówczas usługami komunikacyjnymi, czyli pocztą elektroniczną, IRC-em i Usenetem, użytkowników było niewiele, a raczkujący biznes internetowy nie był w stanie stworzyć dla nich istotnej alternatywy. Natomiast obecnie ta wizja trąci anachronizmem, gdyż regulacje normatywne są ustanawiane albo przez aktorów komercyjnych albo powstają w różnych grupach w sposób oddolny.

Ostatnią wreszcie, czwartą strategią (4) są próby odnalezienia punktów łączących kulturę wczesnego Internetu z nowymi zjawiskami w Internecie. Trzy poprzednie strategie zakładają bowiem, że Internet po procesie popularyzacji bezpowrotnie uległ wulgaryzacji, od „zbuntowanych mas” można albo uciec (jak zakładają pierwsze dwie strategie), albo próbować ująć ich zachowania w gorset restrykcyjnych regulacji (jak zakłada trzecia strategia). Respondenci, którzy są zwolennikami czwartej strategii, podkreślają, iż koresponduje ona z oddolnym, właściwym sieci, sposobem organizacji; próby odgórnych regulacji są natomiast skazane na niepowodzenie ze względu na sam charakter Internetu. W wywiadach pojawiły się dwie propozycje rozwiązań konstruktywnych. Pierwszą z nich (4.1) jest współpraca z przejawami internetowej przedsiębiorczości. Respondenci zauważają, że biznes internetowy nie musi być z definicji czymś złym, a komercjalizacja nie musi oznaczać wulgaryzacji. Wskazują na przykłady takich firm jak Google czy Apple, które z powodzeniem włączają wartości „pierwszego” Internetu w prowadzoną przez siebie działalność. Drugą propozycją (4.2) jest poparcie dla ruchów na rzecz wolno dostępnego oprogramowania, które obecnie są jednym z najbardziej wyrazistych przejawów kultury hakerskiej. Wiele wypowiedzi respondentów wskazuje na to, że aktywność w tej sferze: rozwijanie oprogramowania Open Source, używanie go do celów zawodowych i prywatnych, publiczne zabieranie głosu w dyskusjach na ten temat, czy też – patrząc szerzej – włączenie się w inicjatywę Creative Commons jest najważniejszym sposobem wykorzystania dorobku społeczności pionierów Internetu.

Pytanie, jakie strategie przyjmują pionierzy Internetu w dobie upowszechnienia sieci, jest zarazem pytaniem o to, jaki wpływ ma obecnie ich społeczność na Internet.

Jak się wydaje, poza pewnymi indywidualnymi działaniami i kontrolowaniem dawnych „elitarnych” platform komunikacyjnych ten wpływ nie jest bardzo znaczący. Początkowo był on jednak oczywiście bardzo istotny. Polscy pionierzy Internetu budowali sieć zgodnie z zasadami otwartości, bezinteresowności, swobodnego dostępu, ułatwiania bezpośredniej współpracy; podobnie jak ich zachodni poprzednicy starali się wpisać swoje wartości w samą techniczną infrastrukturę sieci. Ponadto starali się propagować swoje wartości i spojrzenie na Internet poprzez publikacje w czasopismach popularnych i naukowych, współpracę z dziennikarzami, dyskusje w grupach usenetowych, działalność w PSI. Jednak te działania nie odnosiły efektu na miarę oczekiwań. Właściwie przez całe lata dziewięćdziesiąte dyskusje dotyczące Internetu naznaczone były ubolewaniem, że temat ten nie jest traktowany w debacie publicznej z należytą uwagą (por. np. Rafa 1998). Można się zastanawiać, czy przyczyną tych niepowodzeń nie było właśnie piętno elitarności, którym polski Internet od początku był naznaczony. To elity naukowców starały się o podłączenie Internetu do Polski, a elity administratorów budowały techniczną infrastrukturę i obejmowały władzę nad ruchem w sieci i nad zachowaniami użytkowników. Powstaje zatem wątpliwość, czy wartości, na których opiera się społeczność pionierów Internetu, nie były tylko pustą formułą; używając terminologii Stanisława Ossowskiego (2000: 73) – czy nie były wartościami uznawanymi, ale nieodczuwanymi, zwłaszcza w stosunku do osób spoza swojej grupy? Czy elitarny charakter społeczności pionierów Internetu nie brał góry nad uniwersalizmem wartości? Wydaje się bowiem, że kultura wczesnego Internetu nie miała większego wpływu na to, jak wyglądało użytkowanie Internetu w Polsce w późniejszym okresie. To biznes odegrał główną rolę zarówno w upowszechnieniu sieci i w ukształtowaniu kultury Internetu w Polsce.

Zakończenie

W ciągu 20 lat swego funkcjonowania w Polsce Internet przeszedł głęboką metamorfozę: od niezbyt poważnie traktowanej „ciekawostki” dla garstki komputerowych pasjonatów do medium powszechnie używanego przez rzesze ludzi i mającego niezmiernie istotny wpływ na życie całego społeczeństwa. Im bardziej Internet się popularyzował, tym większe zainteresowanie budził wśród socjologów. Początki Internetu w Polsce nie cieszyły się jednak większym zainteresowaniem badaczy społecznych, a grupa ludzi, którzy najbardziej przyczynili się do zaistnienia Internetu w Polsce, nie została przez nich dokładniej opisana. Tymczasem okazuje się, że zbiorowość ta cechuje się interesującymi właściwościami, a proces upowszechniania Internetu w Polsce nie przebiegał bez różnego rodzaju problemów.

Internet pojawił się w naszym kraju z inicjatywy naukowców i początkowo rozwijał się w środowiskach akademickich. Podobieństwo sytuacji, w jakiej się znaleźli, sam fakt posiadania dostępu do Internetu, możliwości rozbudowywania tej technologii sprawiły, że zaczęło pojawiać się pomiędzy nimi poczucie wspólnoty. Nasiliło się ono na skutek coraz liczniejszych kontaktów oraz wytworzenia się pomiędzy nimi wspólnej sfery aksjonormatywnej. Ukoronowaniem procesu kształtowania się społeczności sieciowych pionierów było dostrzeżenie przez nich swojej odmienności. Poczucie

wspólnoty i odrębności w dużej mierze wykształciło się dzięki przeciwstawianiu własnej grupy negatywnie ocenianym użytkownikom, którzy zaczęli licznie pojawiać się w Internecie na skutek komercjalizacji tego medium. Wśród pionierów Internetu zaczęło się również kształtować przekonanie, że ich społeczność stanowi sieciową elitę, w przeciwieństwie do niezorganizowanej „masy” nowych użytkowników.

Jak wiele intelektualnych elit pionierzy polskiego Internetu stanęli przed dylematem, czy swoją wiedzę i dokonania ponieść w lud, czy też ukryć je i uchronić w ten sposób przed zwyrodnieniem. Z jednej strony wyznawane przez nich wartości nakazywały dzielić się posiadanymi dobrami intelektualnymi, w tym także Internetem, z drugiej zaś strony dostrzeżenie tego, jak „masy” poczynają sobie z ich ukochanym Internetem musiało stanowić dla sieciowych pionierów gorzką pigułkę do przełknięcia. Gorzką może tym bardziej, że to nie do nich należała decyzja, czy Internet znajdzie się wśród „zwykłych ludzi” i na jakich zasadach. Chociaż to akademickie elity uczyniły pierwszy krok na drodze rozwoju Internetu w Polsce, to jego upowszechnienie okazało się wynikiem splotu niezależnych od nich czynników: przemian technologicznych, komercjalizacji sieci, aktywności użytkowników.

Literatura

- Baranowska, Maria. 1997. *Wyniki badania zbiorowości użytkowników Internetu w Polsce*. „Internet” 2/97.
- Bard, Alexander i Jan Söderqvist. 2006. *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*. Warszawa: WAiP.
- Batorski, Dominik. 2009. *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*. W: J. Czapliński i T. Panek. *Diagnoza społeczna 2009: Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Vizja Press&IT, s. 281–309.
- Blumer, Herbert. 1939. *The Mass, the Public and Public Opinion*. W: A. M. Lee (red.). *New Outlines of the Principles of Sociology*. New York: Barnes&Noble, s. 85–93.
- Bourdieu, Pierre. 1984. *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*. W: E. Mokrzycki (red.). *Kryzys i schizma. Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*. Warszawa: PIW.
- Castells, Manuel. 2003. *Galaktyka Internetu. Refleksje nad biznesem, Internetem i społeczeństwem*. Poznań: Rebis.
- Drucker, Peter. 1999. *Spółczesność pokapitalistyczna*. Warszawa: WN PWN.
- Fatyga, Barbara. 2005. *Pokolenie*. W: *Encyklopedia socjologii: suplement*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 193–197.
- Gouldner, Alvin. 1992. *Norma wzajemności*. W: M. Kempny i J. Szmatka (red.). *Współczesne teorie wymiany społecznej. Wybór tekstów*. Warszawa: PWN.
- Himanen, Pekka. 2001. *The Hacker Ethic and the Spirit of the Information Age*. New York: Random House Trade Publishers.
- Juza, Marta. 2006. *Elitarne i masowe formy komunikacyjnego wykorzystania Internetu*. W: Jonak i in. (red.). *Re: internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*. Warszawa: WAiP, s. 43–76.
- Juza, Marta. 2008. *Kształtowanie się społeczności i kultury hakerskiej oraz ich znaczenie dla rozwoju Internetu*. „Studia Socjologiczne” 4: 67–89.
- Juza, Marta. 2009. *Internet: „niepodległa cyberprzestrzeń” czy element życia codziennego?* W:

- S. Rudnicki, J. Stypińska i K. Wojnicka (red.). *Spółeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii?*. Warszawa: WAIp, s. 238–258.
- Kozłowski, Maciej. 2006. *Początki Internetu w Polsce*. W: G. Bliźniuk i J. S. Nowak. (red.). *Spółeczeństwo informacyjne. Doświadczenie i przyszłość*. Katowice: PTI.
- Mannheim, Karl. 1974. *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. Warszawa: PWN.
- Merton, Robert. 2002. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: WN PWN.
- Ortega y Gasset, Jose. 1982. *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Warszawa: PWN.
- Ossowska, Maria. 1963. *Koncepcja pokolenia*. „Studia Socjologiczne” 2: 47–51.
- Ossowski, Stanisław. 2000. *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa: WN PWN.
- Piątkowski, Piotr. 1996. *Party line IRC: pogawędki przez Internet*. Warszawa.
- Rafa, Jarosław. 1998. *Problemy polskiego Internetu*. (<http://www.wsp.krakow.pl/papers/problems.html> – dostęp 15.11.2010).
- Raymond, Eric S. 2001. *The Cathedral and the Bazaar. Musings on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*. O'Reilly.
- Rybicki, Paweł. 1979. *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa: PWN.
- Sztompka, Piotr. 2003. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tapscott, Don i Anthony D. Williams. 2008. *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*. Warszawa: WAIp.
- Toffler, Alvin. 2003. *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*. Warszawa: Zysk i S-ka.
- Wasilewski, Jacek. 2002. *Elita*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

The Community of Polish Internet Pioneers and its Achievements. 20 Years of Internet in Poland

Summary

The article describes the beginnings of the Internet in Poland and the history of Polish Internet pioneers, which means people who create technical background of the Net in Poland. The process of formation of their community is depicted in the article. Commercialization and popularization of the Internet had a remarkable impact on that community. On the one hand, the community spirit as well as elitism emerged. On the other hand, the pioneers' attitudes towards these processes varied greatly. The influence of the Internet pioneers on technological and social essence of the Internet in Poland is also discussed in the article, which changed from initially crucial meaning to contemporary marginalization..

Key words: community; Internet; culture; values; elite.